№ 23. Łowicz, Czwartek d. 4 czerwca 1914 roku. Rok II.

WIEŚNIAK

4 kop.

CENA PRENUMERATY:
W Łowiczu rocznie . . . . rb. 2. 00
półrocznie 1. 00
kwartalnie 50
Z przesyłką pocztową:
rocznie 3. 00
półrocznie 1. 50
kwartalnie 75
Zmiana adresu poczt. 25 kop.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM OKOLICY ŁOWICZA i SĄSIEDNICH POWIATÓW.

CENA OGŁOSZEŃ:
Jednorazowy wiersz petitem, lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 k.
Na 3-ej stronie — 15 kop.
Na 4-ej stronie — 10 kop.
Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Wschód słońca o godz. 3 m 50.
Zachód „ „ „ 8 „ 05.
Długość dnia godzin 16 „ 15.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
Skrzynka pocztowa № 24.
Dla depesz: Łowicz — Wieśniak.

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwracają się.

KALENDARZ:
Czwartek Franciszka, Saturniny P. M.
† *Piątek Suchy dz.* Bonifacego, Walerji
Sobota † Suchy dz. Norberta, Klaud.
Niedziela **Trójcy ŚŚŚ.** Roberta
Poniedziałek Maksyma, Medarda, Sewer.
Wtorek Pryma i Felicjana
Środa Małgorzaty Kr. Zacharjasza

Słowo Boże

Na uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

Wiara nasza w Boga jedynego w naturze, a troistego w osobach, czyli ta niepojęta rozumem ludzkim Tajemnica Trójcy Przenajświętszej, jest podstawą całej naszej religji chrześcijańskiej, i jest głównym i ogólnym przedmiotem każdego nabożeństwa, wszystkich uroczystości. Tajemnicę tę przypominamy ilekroć czynimy znak krzyża świętego, ilekroć kończymy nasze modlitwy, mówiąc: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu. W imię Trójcy Świętej powołani zostaliśmi do znajomości Boga prawdziwego, i odrodzeni na nowe życie, życie łaski na Chrzcie świętym, i w toż imię przyjmujemy wszystkie inne Sakramenta i błogosławieństwa kościelne. Uroczystość przeto Trójcy Świętej jest niejako świętem nieustannym, nieprzerwanym nigdy. Jednakże kościół Święty, pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach przeznaczył corocznie na szczególne uczczenie największej i pierwszej Tajemnicy wiary naszej, chcąc przez to tem skuteczniej ożywić wiarę i pobożność wiernych, i przypomnieć im, że wszelka część i wszystkie modlitwy i obrzędy w kościele za cel ostateczny mają Trójcę Przenajświętszą.

Ewangielja u św. Mateusza w r. 18

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszytkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, nauczając je chować wszystko, cokolwiek wam przykazywałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Wykład: Ewangielja ta pobudza nas do przyjmowania z wiarą, oraz do wykonywania wszystkich tych prawd, które nam Kościół święty ogłasza. Oto Jezus Chrystus Boską swą powagą daje kościołowi swojemu władzę nauczania wszystkich i w imię trzech Osób Boskich Trójcy Przenajświętszej odradzania ich na życie łaski przez Chrzest Święty. Żeby w tym nauczaniu rzeczy odnoszących się do publicznej czci Bożej i zbawienia dusz Kościół był nieomylny, zapewnia dlań po wszystkie czasy obecność swej łaski i opieki: „Jestem z wami, po wszystkie dni, aż do skończenia świata", już przez to samo wskazując wszystkim: ważność tej nauki i konieczną potrzebę szukania jej nie gdzieindziej, jedno w Jego prawdziwym, powszechnym czyli katolickim Kościele.

Wiadomości kościelne.

W bieżącym tygodniu, a mianowicie: w środę, piątek i sobotę przypadają tak zwane suche dni kwartalne z obowiązującym nas postem.

W przyszły czwartek przypada uroczystość Bożego Ciała.

Wykłady 5-dniowe o handlu po wsiach i osadach.

W numerze 19 „Wieśniaka" podaliśmy za pismami ludowemi wiadomość o wykładach. Otóż wykłady zakończyły się w zeszły piątek. Wykłady owe mają bardzo doniosłe znaczenie w usiłowaniach naszego społeczeństwa nad wywalczeniem sobie niezależności w życiu ekonomicznem.

Myśl wykładów rzuciła redakcja „Ogniska Rodzinnego". Redakcja zestawiła program wykładów i zwróciła się o poparcie do Towarzystwa rozwoju rzemiosł i handlu. Towarzystwo uzyskało od władz pozwolenie na wykłady pięciodniowe, zaprosiło prelegentów, znakomicie obeznanych z danym przedmiotem, wskutek czego, powodzenie było z góry zapewnione. Obawiano się czy wykłady wzbudzą zainteresowanie.

Dzięki zaagitowaniu i zachętom prasy popularnej: *Głosu polskiego*, *Gazety Porannej*, *Ogniska Rodzinnego*, *Gazety Świątecznej* i *Zorzy* wieść rozeszła się szeroko po naszym kraju. Powodzenie wykładów było wprost nieoczekiwane. Z całego królestwa nadesłano wiele zgłoszeń. Wykłady otwarto przy znacznym zastępie, bo 130 słuchaczach, obok licznego zastępu mieszkańców Warszawy,

Jest to objaw bardzo pocieszający, iż wszystkie warstwy społeczeństwa naszego, a w znacznej liczbie nasze włościaństwo, interesuje się sprawami ekonomicznemi—mającemi związek z rodzinnym przemysłem i handlem.

To też rozlega się lament w pismach ż dowskich, że *utracono chłopa*. Współpracownik „Lodz, Tagl." mówi, że „kupcy mieli chłopa w ręku i mieli naprawdę." Choć ten chłop niby był człowiekiem wolnym, jednak dla żydów pracował, im oddawał swoje zboże, od nich nabywał. I było dobrze żydkom, było dobrze chłopom.

Aż naraz zjawiają się doradcy, którzy powiadają chłopom: „Dlaczego

Z PRZESZŁOŚCI.

Kiedy Jagiełło zatrudniony był na Litwie, Jadwiga zebrała wojsko i wkroczyła do Rusi halickiej (w 1388 r.), wypędzając z niej Węgrów i przyłączając ją do Polski.

W roku 1399, kiedy Krzyżacy wydarli Polsce ziemię Dobrzyńską, Jadwiga prowadziła z nimi układy, bojąc się, aby Jagiełło—jako wielki gorączka, w trakcie układów, posłów krzyżackich nie uśmiercił. Wtenczas to powiedziała krzyżakom, że póki ona żyć będzie, wojny z nimi król prowadzić nie będzie.

Jadwiga umierając po urodzeniu córki, cały swój majątek rozdała między ubogich i na utrzymanie akademji założonej przez Kazimierza Wielkiego, a którą Jagiełło, za fundusze legowane przez nią na nowo w r. 1400 podźwignął.

Jadwiga gardziła zbytkiem — żyła skromnie i na dowód tego kronikarze ówcześni podają, że w czasie choroby, kiedy król nalegał, aby sobie łożnicę kosztowną materją obić kazała, odrzekła: „Na co mnie tej okazałości, śmierć stoi przy mej łożnicy, a ja mam Pana Boga obrażać zbytkami."

Po śmierci, jak podają nieodżałowanej pamięci królowej Jadwigi, Jagiełło zamierzył wracać na Litwę, ale Polacy na to się nie zgodzili, mówiąc, że choć królowa nie żyje do niego się przywiązali i prosili go wreszcie, aby nadal im królował. Pomyślano zaraz o nowem dla niego małżeństwie z Anną córką hrabiego cylijskiego. Jakoż wkrótce pojął ją za żonę, ale nie bardzo polubił, bo nie umiała po polsku tylko po niemiecku; z czasem jednakże nauczyła się mowy polskiej.

Litwa nie mogła się żadną miarą uspokoić, bo Krzyżacy bezustanku podniecali kłótnie i nieporozumienia między braćmi Jagiełły, podszczuwając jednych na drugich. Najbardziej zaś gniewali się o to, że Witold pogodził się z Jagiełłą; udali się przeto do Skirgiełły, drugiego brata królewskiego i zbuntowali go przeciw królowi. Chytre te posdtępy i zamachy dokuczyły do żywego Jagielle i przebrały jego cierpliwość, ściągnął więc ogromne wojsko i udał się ku Prusom, aby raz na zawsze przytrzeć rogów zdradzieckim krzyżakom. Z Polakami przyłączyła się cała Litwa i Ruś, jakoteż i Tatarzy; nawet hufiec Czechów znajdował się przy królu Jagielle, pod dowództwem wsławionego później husyty Zyska (zwolennik Hussa), Król wszedłszy na nieprzyjacielską ziemię, stanął obozem pod Grunwaldem. Wziąwszy chorągiew królewską w rękę, zaczął się modlić do Boga, prosząc, aby w zamierzonej wojnie raczył okazać sprawiedliwość swoją—dodając: „Ale, żem pewny, jako przy naszej stronie słuszność, tedy podnoszę tę chorągiew w imię Twoje przenajświętsze". Wojsko usłyszawszy słowa te, wybuchło płaczem i zaintonowało pieśń św. Wojciecha:

„Boga rodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona, Marja itd.

Pieśń ta była hasłem dla wojska Polskiego do rozpoczęcia walki. Zaraz tedy po mszy św. sprawiono do boju wojsko—liczone na 51 chorągwi czyli półków polskich i 40 litewskich. Chorągwiom polskim hetmanił Zyndram Maszkowski, miecznik krakowski, litewskim Witold, naczelne zaś dowództwo objął sam Jagiełło. Na prawem skrzydle stanął Witold z Litwą, Rusinami i Tatarami, po lewem Zyndram z Polakami, a środek zajęli starzy i doświadczeni w bojach rycerze. Król pomodliwszy się, wsiadł na cisawego konia i objeżdżał wojsko, napominając, aby się mężnie potykało.

Wtenczas przybyło 2-ch wysłańców od ministra krzyżackiego i ci, stanąwszy przed królem, rzekli: „sławny królu, minister pruski Ulryk przysyła ci te dwa miecze: tobie jeden, a dla Witolda drugi abyście się mieli czem bronić". Król nato odrzekł z pokorą: „Przyjmujemy te miecze, może się na was przydadzą".

Czyn ten był wielkiem lekceważeniem przez kryżaków króla polskiego i Litwy, o której mistrz krzyżacki mówił, że w obozie u Litwinów jest więcej łyżek niż zbroi.

Zuchwalstwo to krzyżaków srodze zostało ukarane. Uderzono zaraz w kotły i trąby; Krzyżacy zaczęli z armat strzelać, nie czyniąc żadnej szkody w szeregach polskich. Pierwszy to raz wtedy, po niedawnem wynalezieniu prochu zaczęto broni palnej używać. Wojska zwarły się potem z sobą, i wielki stąd powstał chrzęst zbroi, łamanie się kopji i szczęk mieczy.

wy nie idziecie do własnych sklepów, dlaczego nie zakładacie sklepów spółkowych?"

Chłop w pierwszym roku nie posłuchał; powoli jednak zawrócili mu w głowie i teraz, jak się tylko otwiera spółkowy sklep, *chłop zaraz do niego leci.*

Ale to jeszcze nie wszystko; dawniej jak chłopu było we wsi ciasno, to szedł do Prus, do Ameryki, do Brazylji, a nawet na Syberję. Teraz to on nie chce bardzo tam iść, tylko zaczyna się uczyć rzemiosła, żeby konkurować z żydkami krawcami i innymi rzemieślnikami. A nawet zakłada sklepik we wsi, albo w miasteczku, albo — jak jest gdzie stacja kolejowa lub miasteczko, to chłop staje się woźnicą i wytwarza konkurencję. Słychane to rzeczy, żeby taki ordynarny chłop brał się do interesów żydowskich?!"

A więc wieś budzi się i rozpoczyna pracę nad wyzwoleniem się z zależności ekonomicznej.

R.

W jak okropny sposób traktują naszych wychodźców.

Dawniej chwytano bezkarnie ludzi, wywożono ich w odległe kraje i sprzedawano na targach jako niewolników. W dzisiejszych czasach polowanie na ludzi jeszcze w dalszym ciągu się praktykuje. Znane są ohydne wydarzenia chwytania i uwożenia dziewcząt daleko w świat, w celach stokroć razy gorszych, niż dawniejsze niewolnictwo.

Obecnie donoszą, że polowanie na ludzi uprawia instytucja na pozór kulturalna, i to głośne towarzystwo przewozowe „Hamburg Ameryka-Linie. Wiedziano oddawna, że towarzystwo to urządza polowania na wychodźców, a niedawno temu przy sposobności wykrycia sprawek towarzystwa przewozowego „Canadian-Pacific" w Austrji (głównie w Galicji), wydobyto na jaw jaskrawe szczegóły, dotyczące tego polowania.

W ostatnim czasie jeden z byłych urzędników, p. Józef Brodzki, który się zaciągnął do służby w biurze „Hamburg-Ameryka-Linie" w celu zebrania wiadomości o sprawach tegoż towarzystwa, obszernie opisał nadużycia spełniane na wychodźcach. Autor odkryć, p. Józef Brodzki, przytacza wiele przykładów tego strasznego wyzysku i bezprawia, cytuje daty i nazwiska, załącza fotograficzne zdjęcia zaświadczeń lekarskich. Nie można więc wątpić o strasznej prawdzie.

W halach wychodźczych, na stacji Veddel pod Hamburgiem przebywa często jednocześnie po 5000 osób. Codziennie umyślne pociągi ze stacji pogranicznych, zwożą setki wychodźców wystraszonych, wymęczonych jazdą, w małych, wycofanych z obiegu wagonach czwartej klasy, czasem nawet towarowych. Takie stacje kontroli znajdują się, między innemi, w Mysłowicach, Toruniu, Poznaniu, Ostrowie, Iłowie, Eydkunach.

Rola owych stacji jest następująca: każdy wychodźca musi na jednej z nich otrzymać zaświadczenie o stanie zdrowia, odpowiadającego wymaganiom i przepisom władz amerykańskich i nie grożącego bezpośredniem niebezpieczeństwem ludności niemieckiej. Z tych urządzeń korzystają linie okrętowe niemieckie, sprzedające swe karty okrętowe na swych stacjach, władza zaś, pod pozorem nieprawnego przekroczenia granicy, grozi opornym odstawieniem na granicę rosyjską. Stacje kontroli, to istne biura werbunkowe, sklepiki, w których pod przymusem sprzedaje się towar najgorszy.

Wychodźca po otrzymaniu na stacji kontroli zaświadczenia lekarskiego, że nie jest chory na żadną chorobę zaraźliwą (głównie trachomę i świerzbę), spodziewa się, że nic już nie stanie mu na przeszkodzie do wyjazdu do Ameryki. Tymczasem po przybyciu do hal hamburskich, znów zostaje poddany oględzinom lekarskim. I tu okazuje się, że zaopatrzeni w urzędowe poświadczenia o pomyślnym stanie zdrowia, są chorzy na te właśnie choroby, które stanowią główną przeszkodę w emigrowaniu. Nie pomaga żadne tłomaczenie, żaden protest. Emigrantowi każą wracać do domu.

Interes to doskonały dla towarzystwa okrętowego. Przybywającego na stację pograniczną, złowionego przaz agentów wychodźcę, zmusza się do kupienia „szyfkarty". Choćby już miał kupioną, musi kupić drugą, bo w przeciwnym razie żandarmi grożą mu odesłaniem na granicę.

Podróżny, u którego chorobę stwierdzają dopiero w Hamburgu, odsyłany jest z powrotem do tej samej stacji kontroli, która wydała mu poświadczenie o tem, że jest zdrów. Za przejazd powrotny oczywiście płaci wychodźca, za koszty pobytu w halach, sprytnie przedłużanego przez „obserwację lekarską", także płaci wychodźca. Wreszcie z „szyfkarty" traci znaczną część. Zazwyczaj odbierają mu połowę wartości; ludzie nieumiejący się bronić tracą całkowitą sumę.

Opornych, bardziej rozwiniętych, broniących praw na podstawie urzędowego świadectwa lekarskiego, wysyła się cichaczem, aby nie budzić w innych poczucia słuszności i żądań. Wmawiają im zresztą, że zostaną wysłani za pośrednictwem policji.

Pozbawiony prawa wyjazdu do Ameryki wychodźca, sam nie wie, kiedy znajduje się na drodze powrotnej do „domu", którego już nie ma, bo wyzbył się na wyjezdnem ze wszystkiego.

Rodziny całe zmuszane do powrotu z powodu choroby jednego z dzieci—płacą za podróż, płacą bardzo drogo za nędzny wikt w halach i wszystko to jest ściągane bezprawnie, gdyż odsyłanie na granicę jest obowiązkiem Towarzystwa okrętowego.

Rząd wkłada na nie ten obowiązek z chwilą, kiedy potwierdza swą pieczęcią podpis swego lekarza na pograniczu. Dopłata za mieszkanie w cuchnących halach i wikt są wliczone w cenę „szyfkarty", ściąganie więc połowy wpłaconej sumy za kartę jest nie na miejscu.

Gdyby lekarz odrazu na granicy badał jadących i dawał sumienne zaświadczenia, oszczędzonoby wychodźcom wiele męczarni, wiele pieniędzy. Ale wtedy agenci nie otrzymaliby po 6 do 7 rubli od głowy, a towarzystwa okrętowe nie miałyby olbrzymich zysków.

Towarzystwo rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu.

Do licznie już istniejących w Łowiczu instytucji wkrótce przybędzie nowa; pod tytułem; oddział Łowicki Towarzystwa rozwoju przemysłu i handlu.

Przybyły do Łowicza instruktor głównego zarządu Towarzystwa pozyskał 10 członków, wobec czego, na mocy ustawy, oddział łowicki będzie formalnie w urzędzie gubernialnym zalegalizowany.

Towarzystwo rozwoju przemysłu rzemiosł i handlu w Warszawie, jako nader pożyteczna instytucja społeczno-ekonomiczna, która pod nazwą powyższą rozpoczęła działalność w lipcu r. z., posiada już obecnie 16 oddziałów i 11 komisji miejscowych.

Liczba ogólna członków wynosi 2,301, a mianowicie: członków czynnych 1,774, wspierających 425 i protektorów 102.

Wynikiem zabiegów i pracy zarządu oraz poszczególnych komisji jest uzyskanie nowego statutu, opracowanie programu działalności i instrukcji dla oddziałów prowincjonalnych, uzyskanie pozwolenia na urządzenie wystawy ruchomej oraz 5-dniowych wykładów o handlu i przemyśle po wsiach i osadach, zebranie danych statystycznych o firmach handlowo-przemysłowych w Warszawie i t. d.

Uzyskanie nowego statutu umożliwi rozwinięcie działalności w szerszym zakresie.

Towarzystwo ma prawo bezpłatnego informowania swych członków o źródłach zakupu i rynkach zbytu oraz wykonywanie ich zleceń handlowych za zwrotem kosztów. Towarzystwo posiada również prawo wysyłania instruktorów na prowincję w celu organizowania pogadanek, wykładów, kursów, odczytów i wystaw, jak również bezpłatnego pośrednictwa przy wyszukiwaniu pracy dla członków.

Wykonanie wszystkich tych czynności wymaga dużych funduszów, wobec czego powstała myśl utworzenia nowej kategorji członków ze składką roczną 30 rb., oraz kategorji członków wieczystych. Obecnie zatem składka roczna-protektora wynosi 30 rb., składka dożywotnia 500rb.; członka popierającego: roczna 12 rb., dożywotnia 200 rb.; członka czynnego: roczna 3 rb., dożywotnia 50 rb.; członka spożywczy 1 rb. rocznie, lub 15 rb. jednorazowo.

Towarzystwo przyjeło od Koła samopomocy przemysłowej przy Tow. popierania przemysłu i handlu wystawę ruchomą, z której stara się utworzyć wędrowne okno wystawowe wyrobów naszego przemysłu i rzemiosł. W tem oknie wystawowem zwiedzający będzie mógł zobaczyć, co posiadamy w dziedzinie przemysłu i rzemiosł i gdzie należy zaopatrzyć się w towar; jakich wyrobów nie posiadamy, lecz przy pewnym wysiłku pracy i uruchomieniu naszych kapitałów zdobyć je możemy; wreszcie wystawa ruchoma dostarczy wiadomości, jakich wyrobów nie posiadamy i posiadać nie możemy, oraz gdzie należy szukać właściwego źródła zakupu. Zorganizowana w ten sposób wystawa ruchoma odda ogromną przysługę naszemu życiu gospodarczemu.

Zbieranie materjałów statystycznych o firmach handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych w Warszawie już ukończono. Zebrany materjał statystyczny opra-

cuje biuro Towarzystwa przy udziale kilku osób, które zaofiarowały swą pracę bezpłatnie.

Sprawa znaku Towarzystwa nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona z przyczyn od Tow. niezależnych.

Oddziały prowincjonalne Towarzystwa posiadają następujące komisje: Radom 4 komisje: rzemiosł, przemysłową, handlową i statystyczną; Łódź 3 komisje: informacyjną, handlową i statystyczną; Kielce 2 komisje: czci kupieckiej i statystyczną; Dąbrowa Górnicza 5 komisji: statystyczno-informacyjną, hipoteczną, dydaktyczno-odczytową, werbunkowo-agitacyjną i czci kupieckiej; Suwałki 5 komisji: kontroli i informacji, czci kupieckiej, statystyczną, agitacyjną i porad prawnych; Czeladź 2 komisje: czci kupieckiej i kontroli; Częstochowa i Sieradz po 3 komisje: informacyjną, agitacyjną i statystyczną; Płock 2 komisje: przemysłową i handlową; Sosnowiec 4 komisje: czci kupieckiej, informacyjną, statystyczną i agitacyjną; Lublin 3 komisje: informacyjną, odczytową i statystyczną.

W ciądu 9 miesięcy zgłosiło się po porady do biura Towarzystwa osobiście 479 osób, a listownie 476.

NIE PIJMY WÓDKI, BO TO TRUCIZNA.

Szkodliwe działanie alkoholu nie ogranicza się do danej osoby pijaka, lecz przechodzi na jego potomstwo. Dlatego też pijaństwo jest zgubne dla całego społeczeństwa. 40proc. alkoholików pochodzi od rodziców pijaków, a 20proc. odziedziczyło pijaństwo po dziadkach. Pijaństwo więc nie poprzestaje na jednym tylko pokoleniu. Choroby umysłowe, tak pospolite w okolicach, gdzie rozpowszechnione pijaństwo, powstają przeważnie na tle alkoholizmu odziedziczonego. 25proc. idjotów, zwanych pospolicie „głupich", pochodzi z rodzin pijaków. To samo w większym stopniu odnosi się do epileptyków, cierpiących na padaczkę, chorobę św. Walentego. Takich nieszczęśliwych pijaństwo dziedziczne dostarcza około 60 i 70 proc. W wielu przypadkach pijaństwo jest przyczyną *głucho-niemoty* i innych zboczeń.

Zgubniejszym w większym stopniu dla potomstwa jest pijaństwo *matki*. Statystyka dowodzi o zatrważających skutkach śmiertelności dzieci w okolicach, uprawiających pijaństwo. W Petersburgu umiera w 1 roku życia 20proc., w miastach francuskich 50proc., w mieście portowem Hawrze nawet 80proc.

Potomstwo pijaków pod względem moralnym jest w najwyższym stopniu dla społeczeństwa niebezpiecznym. Małoletni przestępcy, złodzieje, nierządnice—rekrutują się przeważnie z dzieci pijaków. Sędzia angielski Collenridge powiedział: „gdyby udało się naród do trzeźwości doprowadzić, to możnaby odrazu 90proc. wszystkich więzień zamknąć".

Statystyka wykazała, że pod wpływem *wyłącznie* alkoholu dokonano 35pr. zbrodni, pod wpływem alkoholu około 30proc. Jeżeli te przestępstwa podzielić na dni w tygodniu, to otrzymamy: w niedzielę 35proc., w poniedziałek 13proc., we wtorek 9proc., we środę 3proc., we czwartek i piątek po 2proc. i w sobotę (dzień wypłat) 9proc.

Słusznie mówi prawnik Ferri, że „w zwalczaniu przestępstw ograniczenie wyrobu i sprzedaży napojów wyskokowych jest o wiele skuteczniejsze, aniżeli wszystkie więzienia współczesne."

Alkohol, jakeśmy to wyżej zaznaczyli, nie posiada prawie żadnych środków odżywczych. Dlatego też rodziny alkoholików są źle odżywiane i niezdolne do pracy. Za 30 groszy moglibyśmy kupić, 1/2 funta sera, 3 kwarty mleka, 3/4 wieprzowiny, 1 funt wołowiny, 4 f. chleba: *kwaterkę wódki, lub kwartę piwa*. Jeżeli dodamy, że wódka nie posiada obsolutnie wartości odżywczych, a piwo bardzo nieznaczne, to zrozumiemy jaką krzywdę wyrządza pijak swemu organizmowi, jak żyje nieekonomicznie.

Im więcej wydaje pijak—robotnik, tem mniej pozostaje mu na utrzymanie rodziny i zaspokojenie potrzeb kulturalnych. Nawet podwyżka zarobku nie jest zdolna poprawić doli rodziny robotnika, gdyż cała nadwyżka lub jej większa część idzie również na wódkę. Wódka stępia człowieka i sprawia, że robotnik zadawalnia się swemi nędznemi warunkami życia i nie dąży do poprawy bytu. Człowiek trzeźwy odczuwa potrzebę lepszego żywienia się, czystego ubrania, porządnego mieszkania, pożytecznej książki, gazety i rozrywek godziwych. Porównajmy dwie rodziny robotnicze. Jednej głowa domu—pijak, drugiej człowiek trzeźwy.

Na 100 części swego zarobku wydaje:

	pijak		trzeźwy
Na życie	40 %	—	58 %
„ Wykształcenie dzieci	—	—	3 %
„ wódkę	30 %	—	—
„ opał	5 %	—	5 %
„ ubranie	10 %	—	14 %
„ mieszkanie	10 %	—	18 %
„ wydatki osobiste	5 %	—	2 %

Robotnicy trzeźwi mogą zawsze zaoszczędzić coś i odłożyć na czarną godzinę. Kupują sobie zwykle domki, a przy nich zaprowadzają ogródki, w których spędzają chwile po pracy dziennej, pielęgnując rośliny i uprzyjemniając sobie czas. Mając dach nad głową i własny kapitalik, śmielej spoglądają w przyszłość i są bardziej niezależni od pracodawcy. Robotnik pijący nie zaoszczędza nic, a wskutek pożądania alkoholu przyjmuje warunki najniekorzystniejsze. Pijaństwo męża zmusza żonę i dzieci do szukania pracy fabrycznej, lub idzie na drogę zbrodni.

(c. d. n.) *R. Kluge.*

Potęga ruchu współdzielczego.

Ruch kooperacyjny u nas, zawdzięczając różnym ograniczeniom i trudnościom formalnym, zapoczątkowany został niedawno. Nasze więc stowarzyszenia współdzielcze, z małemi wyjątkami, są bardzo młode. Istnienie ich bowiem datuje się przeważnie od roku 1906. Pomimo tak krótkiego czasu ruch ten zrobił u nas kolosalne postępy, o czem będziemy mieli możność przekonania się. Pierwsze stowarzyszenie spożywcze w Królestwie pod nazwą „Merkury" zostało założone w Warszawie w roku 1869 za przyczyną czasopisma „Ekonomista". Prawie jednocześnie zawiązało się w Płocku stowarzyszenie „Zgoda" i w Radomiu „Oszczędność". Stowarzyszenia te krępowane wązkiemi ramkami ustawy, trapione brakiem uświadomienia wśród członków, istniały z dnia na dzień. Stowarzyszenie „Merkury" w ciągu 45-cio letniego istnienia przechodziło różne koleje, chyliło się nawet ku upadkowi. Dopiero w roku 1912, po gruntownej reorganizacji, wzorowane na przykładzie młodych stowarzyszeń i po trzystąpieniu do Związku, zaczęło się rozwijać.

W ciągu 10 lat, t. j. od roku 1870 do 1880 nie powstało ani jedno stowarzyszenie. Dopiero w roku 1881 powstało stowarzyszenie spożywcze pracowników kolei Terespolskiej, w rok później takie samo stow. na kolei Nadwiślańskiej. W roku 1886 posiadamy już kilka stowarzyszeń i spółek fabrycznych i miasteczkowych: Suchedniów, Zawiercie, Żyrardów, Dąbrowa Górnicza, Kielce. W roku 1887 powstaje stow. kolejowe Iwangrodzko-Dąbrowskie, w r. 1888 na kolei Warszawsko - Wiedeńskiej.

Niemal żywiołowo zaczęły się szerzyć spółki i stowarzyszenia od roku 1906, kiedy został wydany „statut normalny". Wyjednywanie zatwierdzenia statutów nie przedstawiało żadnej trudności. Ta okoliczność, jak również zapał do pracy klas inteligientnych, powołały do życia w ciągu 1906 i 1907 roku przeszło *1000 stowarzyszeń*. Były to stowarzyszenia b. różnorodne: stow. spożywcze, kółka rolnicze, kasy pożyczkowe, syndykaty rolnicze itp.

Już na pierwszym zjeździe przedstawicieli spółek spożywczych Królestwa Polskiego w Warszawie w czerwcu 1908 roku p. St. Wojciechowski liczy 670 istniejących spółek, z których 500 powstało po roku 1906. Ilość członków w tych spółkach doszła do 90 tysięcy, kapitał udziałowy do 1 miljona 250 tys. rub., a obrót do 13 miljonów rub.

Powstanie tylu stowarzyszeń wywołało potrzebę organizacji w Związek. Dlatego też, na pierwszym zjeździe pełnomocników stow. spożywczych wybrano komisję, która miała się zająć wypracowaniem statutu i zalegalizowaniem związku, ewentualnie hurtowni. Uchwała została urzeczywistniona w roku 1911.

Obecnie wszystkie kraje posiadają hurtownie, czyli składy centralne. Jak świetnie rozwijają się te hurtownie z roku na rok, świadczą o tem cyfry w sprawozdaniach. Stały rozwój daje się objaśnić wielkiemi korzyściami, jakie dają hurtownie swoim stowarzyszeniom.

Pierwsza korzyść polega na tem, że dopiero hurtownia centralna wyzwala stowarzyszenia z zależności od hurtowników i umożliwia nabywanie towarów z pierwszej ręki, co dla poszczególnych stowarzyszeń jest niedostępne. Każda fabryka lub hurtownik sprzedaje towary jednego rodzaju i w pewnych hurtowych jednostkach, w których towar z góry pakuje się i odmierza, naprz. worek kryształu, skrzynia cukru, beczka cykorji itp. Każde więc stowarzyszenie musiałoby mieć swojego oddzielnego dostawcę, który również nie liczyłby się ze stowarzyszeniem i nie dałby lepszych warunków, jak temu, który kupuje masowo, w dużych ilościach, naprz. wagon cukru, wagon śledzi i t. p. Dopiero hurtownia centralna, mając szerokie zapotrzebowanie na każdy rodzaj towarów, będzie mogła pozwolić sobie na bezpośrednie stosunki i zwyzwoli stowarzyszenia z zależności od pośredników.

Hurtownia zapewnia możliwie najniższą jednostajną cenę zakupu. Jak stowarzyszenie w danej okolicy jest hamul-

cem w podnoszeniu cen przez przekupniów, tak też hurtownia jest hamulcem w podnoszeniu cen przez hurtowników. Hurtownia, skupiając zamówienia oddzielnych stowarzyszeń, staje się dla wielu dostawców poważnym odbiorcą, który korzysta z cen uprzywilejowanych. *Tylko hurtownia może wyzyskać wszelkie wachania cen na towarach.*

Przy hurtowni centralnej, koszta handlowe stowarzyszeń przy nabywaniu towarów zmniejszają się, gdyż znaczna część wydatków na rozjazdy odpada. Wreszcie hurtownia centralna *zapewnia oparcie* nowotworzącym się stowarzyszeniom, *przez co ruch współdzielczy zyskuje siłę.* Wogóle stowarzyszenia związkowe lepiej rządzą się, gdyż podlegają kontroli związku, muszą się stosować do uchwał pełnomocników i zarządzeń centrali. Praktyka wykazała, że stowarzyszenia nie należące do Związku, a tem samem nie podlegające żadnej fachowej kontroli, zwyradniają się, schodzą na nanowce prywaty i powiększają zastępy rozgoryczonych i niepowołanych działaczy, którzy mnożą wrogów dla prawdziwej kooperacji.

(c. d. n.) *R. Kluge.*

O O O

Sosna.

Na złotych piaskach wyrosłaś,
O sosno!
Gdzie rdzawe mchy tylko rosną,
Ty w niebo czoło podniosłaś,
O sosno,
Stoisz jak mara cmentarna,
Sieroto!
Dokoła blaski i złoto,
Ty stoisz smutna i czarna,
Sieroto!
Sięgasz w lazurów gdzieś stropy,
Ty dumna!
Lecz kwiatów gromada tłumna
Nie błyszczy pod twemi stopy,
Ty dumna!
Bo nie dasz cienia tej ziemi,
O sosno!
I tylko rdzawe mchy rosną
Pod konarami twojemi,
O sosno!

Edma Mierz.

Złote myśli.

Jesteś wielkim człowiekiem: bądź [nim gdzie należy,
Lecz do śmiertelnych przychodź w zwy- [czajnej odzieży;
Bierz za przykład Jowisza, co, choć [gromowładny,
W dom śmiertelnych przychodzi grzecz- [ny i układny,
Nie chcąc zbyt żywym blaskiem olim- [pijskiej chwały
Razić biednej ludzkości wzrok niedo- [skonały.
Więc i ty, kiedy schodzisz w towa- [rzystwo ludzi,
Nie bierz ze sobą gromu, który po- [strach budzi],
Nie przynoś orlich spojrzeń, tytanicz- [nych postaw,
Lecz wielkość z kaloszami w przed- [pokoju zostaw!

Adam Asnyk.

Z Łowicza.

— Koncert. Benefisowy koncert p. St. Bobrowskiego zapowiada się doskonale. Wybiera się moc osób, pragnąc dać wyraz szczerych sympatji swemu ulubieńcowi — śpiewakowi, który zmuszony jest wkrótce opuścić Łowicz. Program koncertu ułożony, niby wiązanka kwiecia, ułożony z najpiękniejszych pieśni. Udział w koncercie biorą, wybitna już dziś i utalentowana skrzypaczka p. Halina Balińska, a także i siostra benefisanta, pani Romana Szpryngierowa, znana w Warszawskim świecie artystycznym śpiewaczka, obdarzona ślicznym sopranem. Pani Barbara Brzozowska—Bukowiecka wykwintnym akompanjamentem, a p. Zieleziński piękną deklamacją, dopełnią całości artystycznego wieczoru.

Jesteśmy pewni, że na sali będzie tłoczno, że ten benefisowo-pożegnalny koncert pana Bobrowskiego na długo zostanie w naszej pamięci, A więc do środy 10 czerwca!

Przyjazd chóru. Na uroczystość Bożego ciała przybywa w odwiedziny do Łowicza, Żyrardowski Chór Kościelny w liczbie 60 osób. Chór ten postawiony jest na stopie wysoce artystycznej. Żyrardowska drużyna wykona pienia religijne w kościele Pijarów na wotywie o godź. 10-ej rano, w Kellegjacie na sumie, oraz na procesji przy czwartym ołtarzu t. j. u wrót Kościoła Pijarskiego. Miłośnicy pieśni religijnych będą mieli niezwykłą ucztę artystyczną.

— Z Tow. Rob. Chrześcijańskich. Po szeregu pogadanek, ruchliwe towarzystwo robotników chrześciańskich postanowiło dla członków i ich rodzin urządzać co niedziela majówki do poblizkich lasków.

— Komitet wystawy koni w Łowiczu, zebrany w dniu 3 b. m., zajął się rozplanowaniem całej wystawy na okólniku. Wyznaczono miejsca dla trybuny i kiosków. Z grona uczestniczących na zebraniu tem pań komitetowych, wybrano na przewodniczącą p. Kączkowską z Lubiankowa. Na posiedzeniu omawiano także sprawę urządzenia „Corsa“ i bufetu na wystawie.

— Rocznica założenia resursy rzemieślniczej. W dniu pierwszej rocznicy otwarcia resursy rzemieślniczej, 1 czerwca, odbyło się nabożeństwo w kościele św. Ducha, wieczorem zaś w lokaju własnym przedstawienie amatorskie, a na zakończenie zabawa taneczna.

Z OKOLICY.

Z ŁOWICKIEGO.

— Kultura rolna. Ostatnie mokre lata wykazały, że bez dren obecnie gospodarować nie można, to też obywatele ziemscy w naszym powiecie gorączkowo wzięli się do drenowania. Obecnie moljorację powyższą rozpoczęto na przestrzeniach kilkuset morgowych w dobrach Sobockich i Plecce Dąbrowie u pp. Stokowskich.

— Wakujące spadki. Wydział hypoteczny ziemski przy Warszawskim sądzie okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Stanisława Czarnoty współwłaściciela majątku Biesiekiery.

2) Jana Więckowskiego współwłaściciela majątku Władysławów.

3) G. Lejzerowicza współwłaściciela gruntów w Łowiczu.

Termin zamknięcia hypoteki upływa w dniu 21 sierpnia.

Z SOCHACZEWSKIEGO.

— Drenowanie pól. Właściciel majątku Braki, p. Modliński rozpoczął drenowanie pól na przestrzeni kilkuset morgów.

— Zatrucie ryb. Mieszkańcy wsi Kozłowa Biskupiego, położonej nad brzegiem rzeki Bzury, żalą się, że w rzece spotyka się wiele ryb zatrutych. Przyczyna zatrucia dotąd nie wyjaśniona; najprawdopodobniej zatrucie to powoduje wypuszczanie pod Łowiczem nieczystości fabrycznych do rzeki.

ZE SKIERNIEWICKIEGO

— Ustawę projektowanego Towarzystwa pomocy dla uczniów skierniewickiej szkoły siedmioklasowej, z przyczyn formalnych, nie zalegalizowano.

— Zmiany w duchowieństwie. Wikarjusz kościoła w Skierniewicach - ks. Czesław Stańczak i wikarjusz parafji Chojny pow. Łódzkiego, ks. Franciszek Ksawery Wiśniewski, przeniesieni jeden na miejsce drugiego. Wikarjusz parafji w Skierniewicach ks. Aleksander Biernacki przeniesiony do parafji Jeżów pow. Brzezińskiego.

— Wakujące spadki. Wydział hypoteczny ziemski przy Warszawskim sądzie okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Antoniego Borowieckiego właściciela gruntu przestrzeni 7 morgów 150 prętów, stanowiącego część majątku Dzielnica.

2) Marjanny Małachowskiej współwłaścicielki folwarku Antoninów.

Termin zamknięcia hypoteki pierwszej upływa w dniu 21 sierpnia, a drugiej w dniu 21 listopada.

Z GOSTYŃSKIEGO.

— Wakujące spadki. Wydział hypoteczny ziemski przy Warszawskim sądzie okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Mateusza Pasikowskiego współwłaściciela osady Witoldów.

2) Jakóba Maciaka współwłaściciela majątków Wacławów i Czarnowo.

3) Antoniny Garstka i Andrzeja Wojciechowskiego współwłaścicieli majątku Barcik.

Termin zamknięcia hypoteki upływa w dniu 21 sierpnia.

Z BŁOŃSKIEGO.

— Zawieszenie działalności towarzystwa myśliwskiego w Milanówku. Z rozporządzenia władz zawieszono działalność czerskiego Towarzystwa myśliwskiego z oddziałem w Milanówku, za uprawianie gry.

— Koło myśliwskie w Żyrardowie. Warszawska komisja do spraw stowarzyszeń i związków zalegalizowała ustawę kółka myśliwskiego z Żyrardowa.

— Wisielec. W dniu 26 Maja kilku ludzi, powracając po pracy w zakładach Żyrardowskich do domów, spostrzegli w lesie guzowskim wiszące na drzewie ciało mieszkańca okolicy, Michalaka. Przyczyny śmierci, ani przy jakich okolicznościach ona nastąpiła, na razie nie ustalono.

— Licytacje. W dniu 4 czerwca r. b. w miejscowym magistracie odbędzie się licytacja na oświetlenie miasta Błonia w ciągu lat trzech to jest od 1 stycznia 1915 roku do 1 stycznia 1918 roku.

W Warszawskim sądzie okręgowym wyznaczono na dzień 17 Lipca licytację na sprzedaż nieruchomości, położonej w m. Błoniu, oznaczonej № 62 hypotecznym. Nieruchomość ta składa się: z 7 morgów ziemi (w tem 1 mórg łąki), domu mieszkalnego parterowego i innych drewnianych zabudowań. Licytacja rozpocznie się od sumy 1000 rubli.

W tymże dniu i w tymże sądzie, naznaczono sprzedaż nieruchomości „Willa Saturnów" gminy Helenów. Nieruchomość stanowią: plac 2 morgi, dom drewniany parterowy w stylu zakopiańskim, oficyna drewniana i inne. Licytacja rozpocznie się od sumy 4000 rubli.

— Wakujące spadki. Wydział hypoteczny ziemski przy Warszawskim sądzie okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Józefa Szeligi współwłaściciela działków ziemi № 20 i № 22—przestrzeni około dwuch mórg, stanowiących część majątku Zbujna — Góra i działku ziemi około morgi, stanowiący część majątku Grudów.

2) Władysława Zaręby właściciela osady Zarębina.

3) Józefy Sofuł współwłaścicielki majątku Kępiaste.

4) Aleksandra Zanozińskiego, współwłaściciela osady Zaosie.

5) Jana Roszczyka współwłaściciela majątku Kąpiaste.

6) Franciszka Rzeszotarskiego właściciela sumy 31000 rubli zahypotekowanej na majątku Grzegorzewice. Termin zamknięcia hypoteki upływa 21 sierpnia.

— Budowa domu na remizę strażacką w m. Błoniu jest już pod dachem. Gmach ten piętrowy przedstawia się okazale, chociaż zewnętrzny jego wygląd przedstawia się niezbyt estetycznie.

Reparacja szosy. Na przestrzeni kilkudziesięciu sążni pod Błoniem w stronę Sochaczewa, szosę Warszawską wysypano świeżo szabrem i nie przywalcowano, komunikacja więc kołowa na tym dystansie jest utrudnioną.

Z KUTNOWSKIEGO.

— Wakujące spadki. Wydział hypoteczny ziemski przy Warszawskim sądzie okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po zmarłych:

1) Izydorze Tomczaku właścicielu 4 działków ziemi wydzielonych z majątku Boża Wola.

2) Jakóbie Pietrzaku właścicielu działu gruntu 18 morgów przestrzeni, oddzielonego od majątku Kamienna.

3) H. Luidorze współwłaścicielu osady Kutno.

Termin zamknięcia hypoteki upływa w dniu 21 sierpnia.

— Licytacja. W dniu 13 czerwca w kutnowskim urzędzie powiatowym odbędzie się licytacja na dzierżawę szlachtuza w okresie trzechletnim. Licytacja rozpocznie się od sumy 4178 rub. 28 kop.

Z BRZEZIŃSKIEGO.

— Z Głowna. Letnisko nasze w bieżącym roku cieszy się wyjątkowym powodzeniem: wszystkie prawie mieszkania wynajęte po cenach niebywale wysokich. Do rozwoju letniska niewątpliwie przyczynił się i bardzo wygodnie urządzony pensjonat Bieleckiego, odznaczajacy się czystością i bardzo smaczną kuchnią.

Miejscowość ta ma ogromną przyszłość, jest bowiem dalej położoną od Łodzi, posiada dobrą wodę i obszerne lasy, szkoda tylko, że niewiele dotąd willi pobudowano, a istniejące corocznie, jeszcze w marcu przez letników łódzkich są wynajmowane.

— Ze Strykowa. Korespondent nasz pisze: W środę, przed zachodem słońca, wybuchł w mieście pożar w stodole Hofmanowej. Płomienie podniecane przez silny wiatr, przerzucały się z niezwykłą szybkością z budowli na budowlę, szerząc straszną pożogę; pastwą ich padło 28 stodół napełnionych łatwo palnym materjałem—w postaci zboża, słomy i paszy.

Na ratunek, oprócz miejscowej straży ogniowej, przybyły straże z sąsiednich miejscowości: z Głowna, i osady fabrycznej Osiny i Bratoszewic, i dzięki połączonym ich wysiłkom—pomimo braku wody, ogień zdołano umiejscowić. Straty poniesione przez mieszczan i rolników oceniają w przybliżeniu na 4000 rub.

Często wynikające pożary w różnych okolicach kraju, winny nareszcie nas przekonać, że stawianie budowli gospodarczych, jeden obok drugiego, nie powinno mieć miejsca. Budynki takie zwykle drewniane kryte słomą powinny być stawiane najwyżej po dwa obok siebie, z zachowaniem wolnej przestrzeni od następnych budowli od trzydziestu do czterdziestu łokci, gdyż przy tych warunkach w razie wynikłego pożaru, dostęp do ognia, a tem samem i obrona będzie łatwiejszą.

Wiadomości ogólne

— Kursy handlowe w Janowie Lub. Wciąż wzrastająca liczba sklepów spółdzielczych i prywatnych wytworzyła zapotrzebowanie ludzi o fachowem wykształceniu handlowem — ludzi, którzyby potrafili sumiennie i umiejętnie pracować, aby utrwalić w społeczeństwie przekonanie, że rozwój handlu rodzimego ma przyszłość przed sobą. Z inicjatywy Sekcji ekonomiczno-statystycznej Lubelskiego Tow. Rolniczego, w tym celu, zostaną otwarte w dn. 1 lipca 1914 r. w Janowie Lubelskim Kursy handlowe dla przyszłych pracowników sklepowych. Czas trwania nauki 6 miesięcy.

Ponieważ korzyści, odniesione przez słuchaczów, są zależne od należytego ich przygotowania, przeto kandydaci, będą poddani egzaminowi wstępnemu. Kandydaci, którzy egzaminu nie zdadzą, muszą wracać do domu na koszt własny. Oprócz tego pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli kandydaci, którzy albo już odbyli, albo mają zapewnione praktyki w sklepach.

Warunki przyjęcia są następujące:

Ukończenie 18 lat. Dokładna znajomość czytania i pisania po polsku, oraz 4 działań arytmetycznych. Słuchacze posiadać powinni: paszport, poduszkę, kołdrę, siennik, 4 poszewki, 4 prześcieradła na łóżko, 4 koszule, 4 pary kalesonów, 4 ręczniki, 6 par skarpetek lub onuczek, 6 chustek do nosa i ubranie na zmianę.

Bielizna powinna być znaczona.

Opłata za cały kurs wraz z całkowitem utrzymaniem wynosi 60 rb.

W podaniu o przyjęcie, podać należy: 1) imię i nazwisko oraz wiek kandydata 2) dokładny adres pocztowy i telegraficzny; 3) gdzie pobierał nauki; 4) czem się trudni obecnie; 5) piśmienne zapewnienie praktyki, lub posady po ukończeniu kursów, wydane przez zarząd spółki i sklepu; 6) czem się trudnią rodzice, a jeśli posiadają własne gospodarstwa, ile mają ziemi; 7) nazwisko osoby lub stowarzyszenia, na których opinję kandydat powołać się może.

Na kursach wykładane będą rachunki, rachunkowość kupiecka, towaroznawstwo, korespondencja, prawoznawstwo, zasady współdzielczości, kaligrafja i ogólne wiadomości przyrodnicze.

Prócz wykładów, odbywać się będą zajęcia praktyczne w sklepie.

— Budowla kolei. Rozpoczęto roboty przy budowie kolei elektrycznej Zgierz—Ozorków.

— Zanieczyszczenie rzeki Bzury. W piotrkowskim sądzie okręgowym zakończono rozprawy sądowe w sprawie 24 fabrykantów zgierskich, oskarżonych o zanieczyszczenie rzeki Bzury. Sąd postanowił zobowiązać fabrykantów, aby w przeciągu 1 i pół roku zaprowadzili u siebie niezbędne urządzenia techniczne i oczyścili własnym kosztem rzekę Bzurę.

PORADNIK GOSPODARSKI.

Sprzęt paszy.

Nadchodzi czas sprzętu koniczyn i traw—okres prac rolnika niemniej ważny od żniw, bo decydujący o przygotowaniu odpowiedniej ilości i jakości paszy. Mając siano dobre i wczas sprzątnięte, będziemy mniej potrzebowali dokupić paszy treściwej, a zatem taniej nam wypadnie produkcja mleka, tem samem czysty dochód od krów będzie większy. Moment więc ważny, żeby się nad niem zastanowić i przypomnieć sobie błędy, jakie często kroć popełniamy.

Ogólną zasadą winno być: ciąć koniczynę jak rozpoczyna kwitnąć, trawy jak się wykłoszą, a przed zakwitnięciem. Opóźniając sprzęt, otrzymujemy siano mniej strawne, zatem mniej pożywne, gdyż w późniejszym rozwoju koniczyn i traw jak i wszystkich roślin, cały pokarm skierowywanym zostaje do kwiatu dla wytwarzania nasienia; wzrost i nagromadzenie się składników pokarmowych w łodydze ustaje. Jednocześnie zachodzą zasadnicze zmiany w samej łodydze—ona już się nie odżywia, więc jakby przestaje żyć. Przedtem soczysta i miękka—twardnieje, jakby drewnieje, gdyż wszystkie soki nie zatrzymują się, a uchodzą do kwiatu. Jasnem więc się staje, dlaczego przy dosuszaniu siana z roślin starszych mniej tracimy na wadze, bo mniej jest w roślinach wody, ale siano takie jest mniej delikatne, bardziej zdrewniałe, wskutek czego trudniej strawne, a zatem mniej pożywne.

Zbyt długo przetrzymana koniczyna lub łąka, dają zazwyczaj lichszy następny odrost, co może znacznie wpłynąć zmniejszająco na ogólny plon.

Koniecznym warunkiem dobrego i silnego odrostu koniczyn jest silne bronowanie po sprzęcie. Nie odczuwamy potrzeby bronowania w roku przekropnym, kiedy nie sprzątnięty jeszcze pierwszy pokos, a koniczyna się zazieleni i rozkrzewi, ale w lata suche, kiedy obnarzona ziemia silnie może wyschnąć, zbawienny wpływ bronowania łatwo da się odczuć znacznie szybszym odrostem koniczyny, dzięki zachowaniu wilgoci w ziemi i dopuszczeniu powietrza do korzeni.

Wszelkie zabiegi podczas suszenia sian powinny być prowadzone tak, aby siano szybko wysuszyć, natomiast szczególnie przy suszeniu koniczyny—zbytnio jej nie przesuszyć, gdyż wówczas opadają delikatne listki, stanowiące najcenniejszą część pokarmową. W tym celu koniczynę przewiędniętą na pokosie, kupkujemy i pozostawiamy do zupełnego doschnięcia. W latach suchych i normalnych suszenie siana nie przedstawia trudności, lata zaś przekropne powiększają znacznie ilość pracy. Dlatego podaję w krótkości jeden ze sposobów suszenia siana, praktykowany zagranicą, a i w Królestwie np. w Lubelskim, gospodarze z pożytkiem poczynają go stosować. System ów polega na tem, że w tykę pięciołokciową, na odległości łokcia od grubego końca, wbijamy gwóźdź o parę cali grubszy od tyki; następnie okręcamy powrósłem ze słomy tykę tuż nad gwoździem. Tak przygotowaną tykę silnie umocowujemy w ziemię i skuczkowaną koniczynę widłami nanizujemy na tykę aż do samego wierzchu. Ostatnią kuczkę w górze robimy znacznie większą, aby jak daszek chroniła spodnie od deszczu. Powrósło opierając się na gwoździu, nie pozwala osunąć się koniczynie do ziemi; wiatr swobodnie obwiewa, dzięki czemu, koniczyna dosycha bez poruszania nawet w czas dżdżysty. Zależnie od dobroci koniczyny, tyk na morgę potrzeba od 50 i więcej. Nakład zatem może duży, ale możemy przez kilka lat potrochu zaopatrzeć się na całą przestrzeń koniczyny lub też część sprzątać dawnym sposobem. Korzyści zaś są znaczne, bo zmniejszamy ryzyko, ilość pracy i mamy pewność dobrego wysuszenia siana.

Sposób ten polecam uwadze i krytycznej ocenie szanownych czytelników, gdyż dobra pasza, to podstawa gospodarstwa, to rękojmia że przezimujemy nasze żywiny zdrowo i tanio. *B. S.*

Szkarada 29/V 1914 r.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jakkolwiek projekt samorządu miejskiego został przez nacjonalistów w Radzie państwa uśmiercony, jednakże nie można powiedzieć, że już pogrzebanym został, gdyż wszystkie prawie dzienniki rosyjskie, bez względu na stronnictwa, do których należą, nim się zajmują i zastanawiają się nad skutkiem głosowania oraz przyszłością projektu. Do ciekawszych głosów prasy rosyjskiej można zaliczyć długi felieton Mienszykowa w Nowom Wremi, który dla tego, chociaż w krótkiem streszczeniu podajemy. Mieńszyków z góry oświadcza, że odrzucenie projektu przez Radę było wielkim błędem. Niema on nic przeciwko pochłanianiu narodów niekulturalnych przez kulturalne, ale przyznaje, że z Polakami ma się inaczej, bo Polacy mają tysiącletnią historję, wielką przeszłość, zorganizowany duch narodowy, wyrobiony w długiej kulturze język; więc odbierać takiemu narodowi prawa narodowe uważa za robotę szaloną i nieuczciwą. Niema on nic przeciwko wypieraniu Polaków z Litwy i Rusi, ale rdzenna Polska powinna być dla Polaków, jak Rosja dla Rosjan. Lordowie rosyjscy, biorą na barki swoje, kończy Mienszyków wielką odpowiedzialność dziejową. Bezwładność zebrania starców prowadzi państwo do paraliżu. Drugi nacjonalista, książę Meszczerskij w Graždaninie, nazywa głosowanie Rady Państwa w sprawie samorządu, zwycięstwem ducha Hurki, który mści się na rządzie za wydalenie go, a na Polakach za to, iż uważają go za lichy cień jego ojca. Jakie będą dalsze losy odrzuconego samorządu, trudno obecnie przewidzieć, chociaż utrzymują się pogłoski, że zostanie wprowadzony na mocy art. 87 praw zasadniczych.

W Albanji położenie w dalszym ciągu niepewne, książę Wied, który powrócił do Durazzo, prowadzi układy z powstańcami, ale wiadomości o tych układach przychodzą tak sprzeczne i bałamutne, że nie można sobie wyrobić zdania o ich rezultacie. O podburzanie do powstania opiekunowie Albanji obwiniają się wzajemnie, inni twierdzą, że przyczyniła się do tego Turcja, a jeszcze inni, że Grecja. Najbliższem jednak prawdy, jak się zdaje, będzie stwierdzenie, że wszyscy potrochu na to nabożeństwo dzwonili.

We Francji dotychczasowy gabinet podał się do dymisji, nie będąc pewnym większości w nowo wybranym parlamencie. Komu będzie powierzonem utworzenie nowego gabinetu, dotąd jeszcze niewiadomo.

W nocy, z soboty na niedzielę, umarł nagle Schwarzkopf naczelny prezes rejencji poznańskiej, człowiek względnie dobry, który utrzymywał stosunki z Polakami i dla tego był nielubiany przez hakatystów. Następcą jego ma być mianowany zwolennik ostrzejszego kursu względem Polaków, bo tak chce hakata, a ona jest wielowładną.

Jarmarki w miesiącu Czerwcu:

Piątek we wtorek, dnia 9.
Łyszkowice w poniedziałek, dnia 15.
Kiernozia we wtorek, dnia 16.
Gombin we wtorek, dnia 16
Krośniewice we wtorek, dnia 16.
Iłów we czwartek, dnia 18.
Łowicz we środę d. 24, trzy dni trwający.

DZIAŁ HANDLOWY:

Targ w Łowiczu.

	Płacono od R.	od k.	do R.	do k.
Pszenica (za korzec)	7	00	7	60
Żyto „	4	90	5	10
Owies „	3	40	3	80
Jęczmien browarny (za korzec)	4	30	4	60
Jęczmień zwyczajny „	4	00	4	30
Groch warzeln. biały pud	1	25	1	40
Ziemniaki na ćwiartki, w małych partjach w cenie:				
„ białe (za ćwiartkę)	—	65	—	—
„ amerykany „	—	75	—	—
Ziemniaki z folwarku za korz. 7-o pud.	2	30	—	—
Słoma prosta centn. (120 f.)	—	70	—	85
Słoma targana „ „	—	60	—	70
Siano za centnar „	1	—	1	30

Korzec pszenicy u włościan waży 250 funtńw, gdy u obywatela ziemskiego 240 f.

Żyto u pierwszych waży 240 f., u drugich 230 f.
Jęczmień „ „ 220 „ „ 200 „
Owies „ „ 150 „ „ 140 „
Groch „ „ 280 „ „ 260 „

	od R.	od k.	do R.	do k.
Masło śmietank. świeże w sklepach	—	50	—	55
Masło zwyczajne świeże na targu	—	35	—	40
Jajek mendel	—	30	—	34
Ser biały sztuka	—	25	—	40

Mięso.

Wołowe . . . . fun. 17 k.
Cielęce . . . . „ 16 „
Wieprzowe . . „ 22 „
Schab . . . . . „ 24 „
Baranina . . . „ 16 „

Chleb.

Pytlowy . . . . funt. 4 k.
Razowy . . . . „ 3 „
Bułki 6 sztuk . . . . 5 „

Węgiel

Korzec . . . . od 1.20 do 1.25

Ogłoszenia

Księgarnia, Skład Papieru i Materjałów Piśmiennych

Kazimierza Kuleszy

Łowicz, Stary Rynek, dom T-wa Wzajemnego Kredytu

POLECA:

Podręczniki szkolne, Papiery listowe, Bilety wizytowe, Zaproszenia ślubne, Kajety i przybory szkolne.

Wykonywa wszelkie zlecenia w zakres sztuki litograficznej i drukarskiej wchodzące.

Jak również podejmuje dostawy do biur i handlu, oprawy obrazów po cenach najniższych.

Posiada stale najświeższe nowości z pocztówek w olbrzymim wyborze.

Przyjmuje prenumeratę wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Oraz posiada przedmioty religijne i duży wybór „pamiątek pierwszej,Komunji".

Potrzebny uczeń

do drukarni ,,Wieśniaka "Wymagane jest świadectwo 2 klasowe. Wiadomość w redakcji.

FORTEPIAN (Krótki)

DO SPRZEDANIA

Wiadomość: Łowicz, dom F. Trawińskiego, U P. SZYMKOWSKIEJ.

MAJĄTEK ZIEMSKI

6 wiorst od stacji Rogow z kompletnymi inwentarzami.

Wiadomość w Redakcji ,,Wieśniaka".

Ruch pociągów na kolei W. W.

SEZON LETNI

od 1 maja 1914 roku.

Odchodzą z Łowicza:

Do Warszawy

Osobowy o g.	4 — 19 r.	Kurjer I II	11 — 25 r.
Kurjer „	5 — 54 r.	M. do Skiern.	1 — 45 pp.
Osobowy „	8 — 24 r.	Pocztowy	6 — 27 w.
Pospiesz. „	10 — 55 r.	Osobowy	10 — 30 w.

do Aleksandrowa.

Kurjer o g.	12 — 53 n.	Miejscowy	4 — 6 pp.
Osob. tow.	3 — 28 r.	Pospieszn.	6 — 56 w.
Osobowy „	7 — 48 r.	Osobowy	7 — 51 w.
Pocztowy „	11 — 28 r.		

KOLEJ KALISKA.

do Warszawy.

Osobowy o godz.	4 — 05 r	Poczt.	2 — 39 pp.
Pospieszny „	12 — 21 pp.	Osob.	7 — 19 w.

do Łodzi i Kalisza.

Osobowy o g,	1 — 29 r.	Osobowy	2 — 47 pp.
Miejscowy „	6 — 10 r.	Kurjer	4 — 29 pp.
Osobowy „	10 — 10 r.		

MAJĄTEK ZIEMSKI

ZE STYLOWYM NOWYM DOMEM MIESZKALNYM

w pow. Błońskim przestrzeń 12 włók z inwentarzami do sprzedania, 4 wiorsty od stacji kolejowej.

Wiadomość w redakcji „Wieśniaka"

Do Szanownych Rolników.

Wszystkim wiadomo, jak ważną rzeczą jest mieć podczas żniw **dobrą kosę**, do koszenia traw i zbóż, wtedy praca nietylko nie jest tak ciężką, lecz i prędzej się obrobić można. Aby temu zadość uczynić, starałem się od kilku lat, wynaleźć źródło dobrych kos—i w tym roku właśnie udało mi się to w zupełności.

Polecam więc wszystkim Sz. Rolnikom tegoroczne **kosy w bardzo dobrym gatunku,** dając za nie zupełną gwarancję i każdą kosę—o ile by się okazała **nie dobrą, zamieniam** na inną nawet **po sklepaniu** przy dopłacie 10 kop.

EMIL BALCER

w Łowiczu, Nowy Rynek

wszelkie zamówienia pocztą lub koleją uskutecznia się zaraz.

Nadszedł również świeży transport WIRÓWEK szwedzkich „FORTUNA" do odciągania śmietanki na 100 litrów kosztuje tylko Rb. 40.

Są dziś najlepsze.

Szparagi świeże

3 razy dziennie

o godz. 9 rano' 1 po połud. i 6 wiecz.

kopa waży od $3^1/_2$ do 4 funtów.

Wiadomość u ogrodnika, Koński Targ, dom Trawińskiego.

Zarybek karpia

Kroczki i Tarlaki

na sprzedaż w każdym czasie.

Gospodarstwo Rybne w ŁYSZKOWICACH.

Parceluje się folwark

pod Aleksandrowem pogranicznym. Ziemia buraczana, działki 6-io morgowe, szosa do miejsca, warunki wypłaty dogodne, tytuł własności zaraz.

Zgłaszać się do Księdza Kanonika w Służewie, Stacja Aleksandrów pograniczny.

Dwa sady zaraz do wydzierżawienia. Jeden 5-cio drugi 10-cio morgowy, w tych dwie morgi poziomek. Majątek Bielice 5 wiorst od poczty i stacji kolejowej Sochaczew.

P. Leontyna Poraj Świnarska, pianistka, w tych dniach przeprowadziła się do nowego lokalu przy ulicy Stary Rynek, dom pani Prochnau, obok ogrodu Saskiego, gdzie i nadal udziela lekcji muzyki i języków.

Jest do sprzedania maszyna do robienia cementowej dachówki i 600 żelaznych podkładek. Wiadomość w Red. ,,Wieśniaka".

Do wynajęcia piekarnia z piecem węglowym oraz sklep z mieszkaniem dla piekarza w Nieborowie, wiadomość u właściciela K. Boreckiego.

Posadę ekonoma lub inne odpowiednie zajęcie mogę objąć zaraz. Wiadomość w Redakcji Wieśniaka.

Poszukuje 2500 rubli na I-y numer hypoteki domu w Łowiczu. Wiadomość w Redakcji Wieśniaka.

Na majątek ziemski w ziemi łęczyckiej, przestrzeni 18 włók, na pierwszy numer po pożyczce Tow. Kred. Ziemskiego potrzebna suma do 18000 rub. Wiadomość w Redakcji Wieśniaka.

Do majątku 18-o włókowego potrzebny rządca skromniejszych wymagań w wieku średnim. Wiadomość w Redakcji Wieśniaka.

Redaktor i Wydawca Wiktor Pstruszeński. W drukarni „Wieśniaka."